

Sygn. akt I A Ca 310/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 sierpnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska SA Małgorzata Dołęgowska (spr.)
Protokolant	:	Iwona Aldona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 9 sierpnia 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. J.**

przeciwko (...) **S.A. w S.**

o zapłatę

na skutek apelacji **pozanego**

od wyroku Sądu Okręgowego w Łomży

z dnia 12 marca 2013 r. sygn. akt I C 138/12

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.**

UZASADNIENIE

Małoletni M. J., reprezentowany przez przedstawicielkę ustawową D. J., wniósł o zasądzenie od (...) S.A. w S. kwoty 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 stycznia 2012 r. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwot po 500 zł tytułem renty. Podał, że w wyniku wypadku doznał licznych obrażeń ora krzywdy w postaci cierpień fizycznych związanych z silnym bólem i ograniczeniem sprawności ruchowej oraz dolegliwe i intensywne cierpienia psychiczne.

(...) S.A. w S. wniosła o oddalenie powództwa. Podała, że w toku likwidacji szkody wypłaciło powodowi zadośćuczynienie w kwocie 17.500 zł przyjmując jego przyczynienie się do powstania wypadku w 50%. Podnosiła też,

że nie wszystkie wymienione w pozwie obrażenia były skutkiem tego wypadku, zaś rozmiar krzywdy znacznie mniejszy aniżeli wskazywany przez powoda. Twierdziła też, że żądanie renty jest bezpodstawne.

Wyrokiem z dnia 12 marca 2013 r. Sąd Okręgowy w Łomży zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 12.500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 stycznia 2012 r., oddalił powództwo w pozostałej części, zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 3.125 zł tytułem części kosztów procesu, a w pozostałym zakresie koszty procesu zniósł pomiędzy stronami, odstąpił od obciążania powoda kosztami sądowymi z tytułu należnej opłaty sądowej od pozwu w pozostałej części.

Orzeczenie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 31 marca 2011 r. na drodze relacji Z. – W. w miejscowości W., J. S. jadąc samochodem osobowym V. (...) z prędkością nie mniejszą niż 84 km/h, na terenie zabudowanym przy ograniczeniu prędkości do 50 km/h, potrącił 12-letniego M. J., który wtargnął na jezdnię z prawej strony wbiegając z chodnika. Do wypadku doszło, gdy M. J. postanowił przejść do kolegów na drugą stronę ulicy i wbiegł na drogę, nie upewniając się wcześniej, czy może to uczynić. Na jezdnię wbiegł w takiej odległości przed samochodem, która uniemożliwiała kierującemu uniknięcia zderzenia.

W wyniku potrącenia M. J. doznał złamania wieloodłamowego szyjki kości ramiennej, złamania kłykcia przyśrodkowego kości ramiennej lewej, złamania trzonu kości piszczelowej lewej oraz stłuczeń klatki piersiowej, powiek i oczodołu. Po wypadku został przewieziony do Szpitala (...) w Z. a następnie do (...) Szpitala (...) w B., gdzie był hospitalizowany od 31 marca do 13 kwietnia 2011 r. i gdzie dokonano repozycji i stabilizacji złamanych kończyn. Następnie powód był jeszcze kilkakrotnie hospitalizowany, celem kontynuowania leczenia, a po usunięciu opatrunków gipsowych celem rehabilitacji, po której nastąpiła poprawa ruchomości stawów. W związku z doznanym urazem i przebytymi zabiegami powód odczuwał dolegliwości bólowe: przez 7 dni po urazie z intensywnym nasileniem, przez kolejne 3 miesiące z umiarkowanym nasileniem, a obecnie występują one w stopniu niewielkim i okresowo. Wymagał opieki innych osób w zakresie pomocy przy ubieraniu, toalecie, sporządzaniu posiłków. Aktualnie u powoda utrzymuje się ograniczona ruchomość łokcia lewego i osłabienie siły mięśniowej kończyny górnej lewej. W przyszłości powód może wymagać okresowej rehabilitacji ze względu na prawdopodobne zmiany zwyrodnieniowe łokcia lewego.

Podczas pierwszych dni pobytu w szpitalu powód przeżywał kryzys psychiczny związany z utratą zdrowia po wypadku. Bał się że nie będzie mógł uprawiać sportu, bardzo cierpiał z powodu dolegliwości bólowych nogi, zgłaszał myśli suicydalne, był drażliwy, miał koszmary nocne, odczuwał silną złość i żal do sprawcy wypadku, wykazywał tendencje do izolacji i wycofania. W czasie wakacji wstydił się swojego wyglądu, izolował od otoczenia i odczuwał lęk przed samochodami.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 20 października 2011 r. Sąd Rejonowy w Zambrowie uznał J. S. winnym tego, że spowodował wypadek nieumyślnie, ponieważ przekraczając dozwoloną prędkość o co najmniej 34 km/h pozbawił się możliwości uniknięcia wypadku (sygn. akt II K 349/11).

W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego (...) S.A. przyznała powodowi świadczenie w kwocie 17.500 zł tytułem zadośćuczynienia przyjmując jego przyczynienie się do wypadku w 50%.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Wskazał, że odpowiedzialność za skutki wypadku drogowego ponosi (...) S.A., z którą sprawca wypadku zawarł umowę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej (OC).

Powołując się na treść opinii sporządzonej przez biegłego sądowego o specjalności rekonstrukcja wypadków drogowych dr inż. W. K., uznał, że choć sprawca wypadku jechał z nadmierną i niedopuszczalną prędkością, tym niemniej z uwagi na nagłe wtargnięcie powoda na jezdnię, nie miał on możliwości uniknięcia wypadku niezależnie

od prędkości z jaką jechał. Zauważył przy tym, że zarówno biegły W. K. jak i biegły wydający opinię w sprawie karnej stwierdzili, że bezpośrednią przyczyną wypadku było niewłaściwe zachowanie M. J. powoda, który nie zachowując szczególnej ostrożności, wbiegł na jezdnię pod nadjeżdżający samochód.

Przy ustalaniu wysokości należnego małoletniemu powodowi, Sąd I instancji wziął pod uwagę okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, w tym młody wiek poszkodowanego, stopień i czas trwania cierpień fizycznych oraz psychicznych, przebieg i czas leczenia, bolesność zabiegów i przebytych operacji, a także trwałość skutków, jak i uszczerbek na zdrowiu. Dlatego też uznał, że krzywda jakiej powód doznał wskutek wypadku uzasadnia przyznanie mu zadośćuczynienia w kwocie 60.000 zł. Uwzględniając 50 % przyczynienie się do powstania wypadku oraz wypłacone już zadośćuczynienie (17.500 zł), ostatecznie zasądził od pozwanej kwotę 12.500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 stycznia 2012 r.

Za niezasadne uznał natomiast żądanie zasądzenia renty, wskazując, że nic nie wskazuje, że na skutek obrażeń doznanych w wypadku, zwiększył się potrzeby powoda ani też, że ograniczeniu uległy jego perspektywy życiowe zarówno, co do kształcenia i jego kierunku, jak i co do możliwości podjęcia pracy zarobkowej.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia wskazał art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. oraz art. 444 § 2 i 3 k.c. i art. 805 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c.

O kosztach procesu postanowił zaś w oparciu o przepis art. 100 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniosła pozwana, która zarzuciła Sądowi I instancji:

1. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. przez brak wyjaśnienia w uzasadnieniu wyroku okoliczności, jakie miał na względzie przyjmując stopień przyczynienia powoda do powstania szkody w 50%;
2. naruszenie art. 362 k.c. przez zaniżenie stopnia przyczynienia powoda do powstania szkody;
3. błędne przyjęcie, że powód przyczynił się w 50% do powstania szkody.

Wnosiła o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne i wnioski Sądu I instancji zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Są one wynikiem zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, którego ocena nie budzi zastrzeżeń. Podobnie Sąd Apelacyjny ocenił zastosowanie przez ten Sąd przepisów prawa materialnego.

Odnosząc się do zarzutów apelacji, wstępnie wskazać należy, że chybiony okazał się zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Wbrew zarzutom skarżącego, konstrukcja uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie pomija żadnego z elementów wymaganych omawianym przepisem. Odzwierciedla ono i ujawnia w dostatecznym stopniu tok procesu myślowego i decyzyjnego Sądu, którego wynikiem jest treść zaskarżonego wyroku i pozwala na kontrolę tego procesu przez Sąd Apelacyjny. W piśmiennictwie wskazuje się, że uzasadnienie powinno być syntezą pełną ale jednocześnie zwięzłą, tj. nie należy przeciążać jej argumentacją. Siła przekonująca uzasadnienia nie zależy bowiem od liczby argumentów, ale od ich celności, trafności (por. Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do 1–366. Tom I red. prof. dr hab. Kazimierz Piasecki, Rok wydania: 2010, Wydawnictwo: C. H. Beck, Wydanie: 5). Uzasadnienie wyroku sporządzone w niniejszej sprawie odpowiada powyższym postulatami.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zaskarżony wyrok nie narusza także art. 362 k.c. Przepis ten zaliczany jest do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody, co nie zwalania z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w tym przepisie.

Przebieg wypadku, a w szczególności wpływ zachowania każdego z jego współuczestników na jego zaistnienie, były przedmiotem prowadzonego przez Sąd Okręgowy postępowania dowodowego. Dla ustaleń w tym zakresie podstawowe znaczenie miały opinia główna i uzupełniająca sporządzona w sprawie przez rzeczoznawcę o specjalności rekonstrukcja wypadków drogowych dr inż. W. K. (k. 135 – 143 i k. 259-260). Biegły ten - w oparciu o dostępny materiał dowodowy – przyjął, że do wypadku doszło na skutek zachowania poszkodowanego, który bez uprzedniego upewnienia się czy może przejść na drugą stronę jezdni, wbiegł wprost pod nadjeżdżający pojazd. Zaznaczył przy tym, że na odcinku drogi, na którym doszło do wypadku dopuszczalna prędkość z jaką mógł poruszać się kierujący samochodem osobowym V. (...) J. S., wynosiła 50 km/h, zaś samochód jechał z prędkością nie mniejszą niż 84 km/h.

Sąd Apelacyjny dzieląc ocenę opinii biegłych, dokonaną przez Sąd I instancji, uznał, że choć to powód stworzył bezpośrednio stan zagrożenia poprzez wtargnięcie na jezdnię, to niewątpliwie kierujący pojazdem samochodowym znacznie przekroczył prędkość w terenie zabudowanym, a nadto nie dostosował jej do sytuacji na drodze. Należyta obserwacja drogi mogła w istocie wyeliminować wypadek. Odpowiednio wcześniejsze zauważenie grupy chłopców stojących po drugiej stronie ulicy nakazywało zachowanie odpowiedniej ostrożności. Należy przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że gdyby poruszał się z dozwoloną prędkością w ogóle nie doszłoby do wypadku (chłopiec zdążyłby przemieścić się na drugą stronę ulicy). Z pewnością jednak odpowiednia prędkość co najmniej zmniejszyłaby skutki wypadku.

W wyniku wypadku małoletni powód doznał szeregu poważnych obrażeń, których skutki odczuwa do dnia dzisiejszego. Do obrażeń tych doszło wprawdzie na skutek kontaktu poszkodowanego z boczną częścią samochodu, ale oczywistym się wydaje, że gdyby prędkość jazdy samochodu była niższa, także siła z jaką małoletni został uderzony byłaby mniejsza, podobnie jak doznane przez powoda obrażenia. Skoro zaś kierujący samochodem aż o co najmniej 68 % przekroczył dozwoloną w miejscu zdarzenia prędkość to oczywistym jest, że niezastosowanie się do obowiązku jazdy z administracyjnie dopuszczalną prędkością, miało wpływ na zakres krzywdy doznanej przez poszkodowanego.

Zaznaczyć trzeba, że zgodnie z art. 19 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 t.j.) kierowca jest obowiązany jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem. Dodatkowo kierujący pojazdem musi uwzględnić takie okoliczności, jak warunki w jakich ruch się odbywa w szczególności: rzeźbę terenu, stan i widoczność drogi, stan i ładunek pojazdu, a także warunki atmosferyczne i natężenie ruchu. Uprawnione jest zatem twierdzenie, że obok ograniczeń określonych w km/h, które w okolicznościach niniejszej sprawy zostały znacznie przekroczone, ustawa nakłada na kierującego pojazdem dodatkowe ograniczenia, których nie sposób z góry sprecyzować za pomocą liczb. Nikt nie jest w stanie określić w drodze ustawy, z jaką prędkością można bezpiecznie się poruszać. Za każdym razem będzie to inna prędkość, uzależniona od konkretnej sytuacji i zastanych warunków. Próbę opisowego zdefiniowania omawianego pojęcia podjął Sąd Najwyższy, który stwierdził, że o prędkości bezpiecznej można mówić tylko wtedy, gdy biorąc pod uwagę panujące na drodze warunki drogowe, kierowca porusza się z taką prędkością, która pozwala mu na zatrzymanie pojazdu przed ewentualną przeszkodą (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2003 r. III KK 156/2003, LexPolonica nr 371239, Orzecznictwo Sądu Najwyższego w Sprawach Karnych 2003 poz. 1399). Z powyższego wynika zaś, że warunkiem odpowiedzialności kierowcy jest stwierdzenie w toku postępowania, że prędkość z jaką kierowca się poruszał, nie była bezpieczna i stanowiła przyczynę stwierdzonych u poszkodowanego obrażeń. Ponadto poza sporem pozostaje, że kierowca pojazdu został uznany sprawcą wypadku wprawdzie z winy nieumyślnej, jednak ta okoliczność nie wyłącza jego odpowiedzialności.

W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwalało to na podzielenie wniosku Sądu Okręgowego o przyczynieniu się powoda do powstania szkody w połowie.

Powyzsza ocena prowadziła zatem do podważenia zarzutów podniesionych w apelacji przez pozwaną i pozostawienia zadośćuczynienia należnego powodowi w wysokości ustalonej przez Sąd I instancji.

Z tych też względów Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanej jako niezasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego postanowiono zgodnie z art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. Pozwana, która przegrała sprawę w postępowaniu odwoławczym, zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. powinna zwrócić powódce poniesione przez nią koszty postępowania odwoławczego, na które składa się wynagrodzenie pełnomocnika, określone zgodnie ze stawkami wymienionymi w § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.